

Agata Gesner

Głosy w *Rozmyślaniu przemyskim*. Wyniki analizy formalnej i perspektywy badań

Filolog zajmujący się polskim średniowieczem pracuje, jak wiadomo, na wycinkowym materiale językowym. Nawet tak obszerne zabytki, jak *Rozmyślanie przemyskie*, dostarczają zaledwie ułamka informacji o ówczesnym języku.

Wobec tego faktu polskie głosy stanowią bardzo interesujący obszar eksploracji. Argumentem popierającym to stanowisko jest chociażby przyjrzenie się spisowi źródeł *Słownika staropolskiego*. Założyć można, że materiał wyzyskiwany przez naukowców opracowujących *Słownik...* jest listą zamkniętą. Nawet jeśli odnajdzie się kolejną redakcję jakiejś modlitwy lub pieśni albo odkryje nową, drobną twórczość – najpewniej niewiele to zmieni w aktualnych badaniach. Natomiast bogactwo dopisków odnajdywanych przy tekstach każe traktować głosy jak osobne teksty, co postuluje Mariusz Leńczuk, badacz synonimii w kanonach mszy, który opiera się głównie na materiale glos.

Zdaniem Leńczuka, „badając wszystkie zachowane głosy, rekonstruujemy istotne fragmenty językowej rzeczywistości polskiego średniowiecza, katalogujemy słownictwo, które bardzo często zachowało się jedynie dzięki anonimowym zapisom pozostawionym na marginesach zapomnianych rękopisów”¹.

Rozmyślanie przemyskie (dalej *RP*), mimo że wydane przez Aleksandra Brücknera już w 1907 roku, znajdowało się na uboczu głównych badań aż do powtórnego wydania przez Wacława Twardzika i Felixa Kellera w 1998 roku². Jest największym objętościowo polskim zabytkiem średniowiecznym. Do tej pory niemal nie zwracano szczególnej uwagi na głosy znajdujące się w tym zabytku – albo ich nie zauważano, interpretując jako składnik tekstu głównego, albo ignorowano, ponieważ głosy wydają się tematem pobocznym,

¹ M. Leńczuk, *Synonimia leksykalna w średniowiecznych przekazach kanonu mszy świętej*, s. 9. Dziękuję Autorowi za udostępnienie wydruku pracy doktorskiej.

² *Rozmyślanie o żywocie Pana Jezusa*, z rękopisu grecko-katolickiego kapituły przemyskiej wydał A. Brückner, Kraków 1907 (BPP, nr 54); *Rozmyślanie przemyskie. Transliteracja, transkrypcja, podstawa łacińska, niemiecki przekład*, wyd. F. Keller i W. Twardzik, t. 1, Weiher–Freiburg i. Br. 1998; t. 2 Freiburg i. Br. 2000; t. 3 (indeksy) Freiburg i. Br. 2004.

mniej ważnym niż sam tekst³. Spojrzenie na glosy jak na osobne zagadnienie oraz docenienie ich wartości pozwala filologowi odkryć zupełnie nowy obszar badań. Tym bardziej, że glosy polskie w tekstach polskich są szczególnie rzadko badane – a obfitość materiału, który mamy do dyspozycji w *RP*, daje bardzo duże pole manewru.

Przymierzając się do analizy formalnej glos w wydaniu fryburskim, trzeba zrozumieć, jak wydawcy traktują glosy. Twardzik w artykule *Glosy w Rozmyślaniu przemyskim* podkreśla istnienie dużej ich liczby w zabytku (za rzecz pewną przyjmuje istnienie nie kilkudziesięciu, a kilkuset glos)⁴. Jakich narzędzi użył do ich weryfikacji?

Pierwszym narzędziem w odkrywaniu glos jest dla Twardzika porównanie tekstu polskiego z podstawą łacińską. Różnice między łaciną a tekstem *Rozmyślania przemyskiego* są najczęściej, jeśli nie zawsze, uznawane za glosę.

Drugim argumentem są odpowiednie słowa wprowadzające, takie jak *albo* i *czusz*, np. *każdy niósł w ręce różgę albo laskę*. Dzięki słowom wprowadzającym wyodrębniono wiele glos, jednak w tekście jest mnóstwo konstrukcji, które ani nie mają poparcia w łacinie, ani nie są wprowadzone żadnymi wyrazami, a są uznane za glosy. Twardzik musiał więc znaleźć inną metodę. Jak sam przyznaje, z pomocą przychodzi mu „własny węch i doświadczenie”⁵ – i jest to jego trzecie narzędzie w pracy z glosami.

Podczas badań pojawił się problem definicji glos. Wiedza słownikowa okazuje się niewystarczająca dla bardziej szczegółowych badań i też żaden autor znanych mi opracowań dotyczących bezpośrednio lub pośrednio glos (Twardzik, Belcarzowa, Kowalewicz, Leńczuk)⁶ nie przywołuje definicji słownikowej glosy ani nie proponuje własnej definicji. Wygląda na to, że badacze opracowujący ten temat wychodzą z założenia, że „wszyscy wiedzą” czym glosa jest i nie trzeba definicji przywoływać, a tym bardziej tworzyć jej. Sprawa wydaje się jednak bardziej skomplikowana, jeśli przyjrzeć się próbom uściślenia tej definicji. Mam tu na myśli takie informacje, jak sposób funkcjonowania glos w tekście, ich rodzaje, cel, w jakim zostały stworzone itd.

Trudno znaleźć uniwersalną klasyfikację glos. Za oczywisty można przyjąć podział na glosy będące tłumaczeniem bądź wyjaśnieniem, dopowiedzeniem,

³ Por. artykuł W. Twardzika, *Glosy w „Rozmyślaniu przemyskim”*, „Teksty Drugie” 1994, z. 3, s. 155–165.

⁴ *Ibidem*, s. 156.

⁵ *Ibidem*, s. 160.

⁶ Np. W. Twardzik, *Glosy w „Rozmyślaniu przemyskim”*; E. Belcarzowa, *Glosy polskie w łacińskich kazaniach średniowiecznych*, cz. 1, „Prace Instytutu Języka Polskiego PAN” nr 39, Wrocław 1981; cz. 2. Prace Instytutu Języka Polskiego PAN” nr 39, Wrocław 1983; M. Leńczuk, *Synonimia leksykalna...*; H. Kowalewicz, *Średniowieczne zabytki języka polskiego w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu. Polskie glosy i zapiski z rękopisów 1728, 1732, 1752*, „Biblioteka” 5, Poznań 1965.

komentarzem. Można również zwrócić uwagę na glosy ze względu na miejsce ich występowania (na marginesie lub między wierszami). Nie znajdzie się jednak nic na temat glos, które stanowią namnożenie synonimów wokół jednego glosowanego słowa lub wyrażenia. Nie wiadomo, jak analizować teksty polskie pod względem glos, podczas gdy glosy polskie w tekstach łacińskich są oczywiste. Nie wiadomo również, kto bywa autorem glos: czy tylko kopiści, czy może również i autorzy tekstu. Otwarta jest też kwestia, czy glosa może być niepowiązana znaczeniowo z tekstem głównym, czy zawsze w jakimś stopniu go dotyczy.

Charakter glos w *RP*

W przeprowadzonej analizie wykorzystano klasyfikację glos zaproponowaną przez Mariusza Leńczuka, przy czym zaznaczyć należy, że autor podkreślił subiektywny charakter klasyfikacji mającej na celu jedynie pokazanie różnorodności zachowanych technik glosowania.

Pod względem konstrukcyjnym rozróżniono więc glosy **dokładne** (takie, które oddają łaciński wyraz jednym, dosłownym wyrazem) oraz **rozbudowane**, opisowe, w których zawarty jest, oprócz tłumaczenia, komentarz. Glosy drugiego rodzaju podzielono – za Leńczukiem – na glosy **anaforyczne** oraz **peryfrastyczne**.

Dla potrzeb badań własnych ustalono następujące pojęcia: definicja glosy dokładnej pozostaje bez zmian; w ramach glos rozbudowanych (gdzie „rozbudowanie” dotyczy niekoniecznie formy, a niejednokrotnie znaczenia) glosami anaforycznymi, za Leńczukiem, nazywam takie glosy, które, ogólnie rzecz biorąc, odnoszą się do treści wcześniejszych; glosy peryfrastyczne to glosy mające charakter dopowiedzenia lub wyjaśnienia, z czego wyróżniono szczególną odmianę tych glos – glosy o charakterze wyjaśniającym egzotyczne, obce słownictwo.

Liczba glos w *RP*

Wacław Twardzik w artykule *Glosy w Rozmyślaniu przemyskim* oświadcza, iż w rękopisie znajduje się kilkaset glos. Wydawcy *RP* znaleźli i opatrzyli w przypis 371 glos w całym zabytku. Wydaje się, że ich liczba nie jest sprawą ostateczną, co wyraziła na przykład Dorota Rojszczak w pracy *Wokół Judasza i Piłata, czyli jak powstawały staropolskie apokryfy*, gdzie podała kilka przykładów miejsc w tekście, które należałoby pod tym względem zweryfikować⁷.

⁷ D. Rojszczak, *Wokół Judasza i Piłata, czyli jak powstawały staropolskie apokryfy* (praca doktorska). Dziękuję Autorce za udostępnienie maszynopisu pracy.

Zabytek zawiera 203 glosy dokładne. Są to glosy, które najczęściej mają charakter synonimiczny – mają wyrazić w inny sposób te same treści np. *żywioty albo alimenta*, *ruse albo żotte*, *chcenie picia albo pragnienie*. Prawdopodobnie celem ich wpisania było ubarwienie opowieści lub szukanie właściwego, najbardziej odpowiedniego słowa.

Jeśli chodzi o glosy rozbudowane – niejednokrotnie trudno rozróżnić czy coś jest glosą anaforyczną, czy peryfrastyczną, wydaje się, że niektóre glosy pełnią kilka funkcji naraz. Próba ich wyodrębnienia wygląda następująco:

- 1) Glos anaforycznych jest w kodeksie jedynie 30 i prawie wszystkie są związane z zaimkami anaforycznymi (np. *ji – czusz Jesukrysta*, gdzie *czusz Jesukrysta* jest glosą).
- 2) Jeśli chodzi o glosy o charakterze peryfrastycznym (tu: dopowiadającym, wyjaśniającym), to jest ich w sumie 133, z czego glos powiązanych z pojęciami egzotycznymi jest 44 (dla ułatwienia nazywam je glosami „egzotycznymi”), na przykład: *jacynka, takiego kamienia lub do Edyssy, do tego miasta*.

Składniki glosowane w *RP*

Glosa jest dodatkowym elementem, znajdującym się przy tekście głównym, mającym charakter dopisku lub komentarza. W *RP* są to zawsze dopiski mające związek znaczeniowy z tekstem głównym, zatem są one zawsze dopisywane „do czegoś”. Owe podstawy nazwałam **składnikami glosowanymi** lub podlegającymi glosowaniu.

Czy autor glos wykazuje preferencje lub czy można wskazać jakieś prawidłowości w wyborze materiału, który został uznany za niepełny, toteż wart dopisania czegoś? Z przeprowadzonego badania wynika, że zdecydowanie najczęściej glosowane są pojedyncze słowa – w 298 wypadkach. O wiele rzadziej, bo tylko w 70 przypadkach, glosowane są bardziej złożone struktury, z czego tylko 13 to zdania. Do kategorii zdań zaliczono dwie konstrukcje zawierające *to jest* (200 *to jest pierwsza rzecz* oraz 217 *to jest nijednej nie wymieniającej*) – wydawcy postanowili w tych sytuacjach nie umieszczać *to jest* w ramach glosy. Warto przy tym przypomnieć, że ten element Twardzik wskazał jako jeden z częstszych objawów wprowadzania glos – i przeważnie podkreśla tę cząstkę jako składnik glosy. W powyższych wypadkach jednak postanowił umieścić *to jest* poza glosą. Podobnych decyzji jest w wydaniu fryburskim więcej: 277 *to czusz tego czasu*, 558 *czusz podane mocą uśmierzają*. Powyższe cytaty to składniki glosowane, niemieszczące się w ramach glosy. Wydawcy nie tłumaczą, dlaczego wybrali takie rozwiązania. Rzecz wymaga dalszych

dociekań i wyjaśnień. Na konieczność dalszej pracy wskazuje i to, że wydawcy w jednym z przypisów podają informację, że *czusz niegdy sie stanie* jest **prawdopodobnie** glosą – jest to niemająca podstawy łacińskiej urwana część tekstu, dlatego nie można znaleźć tekstu glosowanego.

Często glosowane są te miejsca, które mogą wprowadzać pewne niejasności. Dzieje się tak najczęściej tam, gdzie pojawiają się zaimki – z natury swojej nieprecyzyjne. Przypadków takich jest 24, na przykład na karcie 71 z *niego* (glosa odpowiadająca: *z tego isnego korabia*).

Znaczna jest liczba miejsc, które zostały opatrzone glosą prawdopodobnie ze względu na „egzotyczny” charakter. Biblia odwołuje się do realiów, które były obce dla średniowiecznego mieszkańca środkowej Europy, toteż precyzowało się nazwy lub przenoszono biblijne fakty na aktualną rzeczywistość otaczającą ówczesnych słuchaczy – stąd na przykład centuriona nazywa się książecciem, a faryzeusza – duchownym żydowskim. W *RP* miejsc takich jest 44. W jednym miejscu wydawcy nie mogli się zdecydować, który element uznać za glosę, a który za część tekstu podstawowego: (275) *pacierz – modlitwa boża*. Brak tu jakichkolwiek wskazówek ułatwiających wybór.

Wieloskładnikowość i jednoskładnikowość glos w *RP*

Glosy w *RP* są przeważnie mało rozbudowane. Składają się najczęściej z pojedynczych słów – i jest tak w 285 przypadkach. Glos bardziej rozbudowanych, wieloskładnikowych jest zdecydowanie mniej, bo tylko 86 (są to najczęściej struktury dwu-, trzejelementowe), z czego glos, które mają charakter zdania, jest zaledwie 18 w całym zabytku (przy czym zaznaczyć należy, że jako zdanie potraktowano te struktury, które odpowiadają tradycyjnej klasyfikacji składniowej). Na uwagę zasługuje glosa o brzmieniu *albo tem, co pieniądze przemieniają* lub *albo książe, które miało sto rycerzow pod sobą* – uznano je za glosy zdaniowe, choć glosowany jest pojedynczy wyraz; element glosujący zawiera jednak strukturę zdaniową w postaci zdania podrzędnego względnego. Imiesłowy o charakterze czasownikowym potraktowane zostały jak czasowniki (gdyż taką funkcję pełnią w zdaniu), więc te konstrukcje również zaliczono do kategorii glos mających charakter zdania, np. *albo siadając k stołu* lub *albo złe uczynki pełniący*.

Glosy w *RP* a części mowy

Największy procent glos (elementów glosujących) stanowią rzeczowniki (jest ich 136), np. *albo panie, albo bałwany*, i wyrażenia przyimkowe (33), np. *albo w krolestwie, od niego*. Nagromadzenie rzeczowników, mających najczęściej charakter synonimiczny, może świadczyć o bogatym warsztacie pracy

autora glos – to tak, jakby szukał odpowiedniego słowa do wyrażenia treści. W drugiej kolejności są czasowniki, których jest 57 *albo ukazują, albo posiec*. Nie ma ich, w stosunku do rzeczowników, tak dużo. Imiesłowów jest 11, z czego większość, bo 8, ma charakter przymiotnikowy, opisujący (*albo schylony*). Samych przymiotników jest 23 (*albo żółte, to jest gorskie*), liczebnik jest tylko jeden (*A tamo było siła, wiele siana i <s>iedli na onem sienie mężow <w liczbie> jakoby pięć tysięcy*), zaimków 7, przyimków 2, spójników 3, przysłówków – 4.

Glosy w *RP* a łacińskie źródła

W *RP* zidentyfikowano 262 glosy we fragmentach, do których odnaleziono łacińskie źródło. Metoda postępowania wydawców opierała się tu na uznaniu za glosę konstrukcji wprowadzonych typowym dla glosy łącznikiem, a niemających odpowiednika w łacińskim źródle. Glos we fragmentach, do których nie znamy źródła łacińskiego, jest w *RP* 106. Łatwo zauważyć, że do początkowych czciń zabytku (mam tu na myśli tom pierwszy wydania fryburskiego) znaleziono o wiele więcej łacińskich tekstów źródłowych, które służyły jako podstawowe narzędzie odnajdywania glos. Ciekawe wobec tego jest to, że w drugiej części zabytku wydawcy wskazali niewiele mniej glos (różnica piętnastu glos), mając do dyspozycji o wiele bardziej skąpą bazę materiałową – zatem kierowali się innymi sposobami weryfikacji.

Powyższe dane pochodzą z wydania fryburskiego, opublikowanego w 1998 i 2000 roku, wypada więc przypomnieć, że od tego momentu do dnia dzisiejszego odnaleziono kilkadziesiąt nowych źródeł do *RP*⁸, co po dokładnym badaniu może doprowadzić do identyfikacji kolejnych glos.

Elementy wprowadzające glosy w *RP*

Większość glos wprowadzono do tekstu, poprzedzając je odpowiednimi wyrazami. Sygnałami o pojawieniu się glosy są wyrazy, które Twardzik wymienia w swoim artykule, jednak w wydaniu fryburskim nie wszystkie można odnaleźć w obrębie wyrażenia uznanego przez wydawcę za glosę. Glosy w *RP* wprowadzone są przez wyrazy/wyrażenia: *albo/abo, czusz/to czusz/toczusz, to jest, ten/taki/ci/takiego/to* itp., *a, i, jakoby rzekł*. Nie odnaleziono w fryburskim wydaniu następujących elementów wprowadzających uznanych za

⁸ Patrz: R. Mazurkiewicz, *Nowo znalezione źródła łacińskie do tomu II*, w: *Rozmyślanie przemyskie*, t. 3, s. 544–546; *idem*, *Kilkanaście dalszych uzupełnień do źródeł „Rozmyślania przemyskiego”*, w: *Amoenitates vel lepores philologiae*, pod red. R. Laskowskiego, R. Mazurkiewicza, Kraków 2007, s. 198–201; D. Rojszczak, *Do spisu źródeł „Rozmyślania przemyskiego”*, w: *Amoenitates vel lepores philologiae*, pod red. R. Laskowskiego, R. Mazurkiewicza, Kraków 2007, s. 276–284.

składnik glosy: *słowie, na imię, le, rzekąc, tako rzekący, rozumiej, to rozumiej, ani*. Być może wydawcy po prostu wyrazy te pozostawili poza głosą, w tekście głównym. W celu zachowania konsekwencji, jako składniki glosy potraktowane zostały jedynie te fragmenty tekstu, które umieszczono w przypisach z oznaczeniem „glosa”. Weryfikacja ustaleń wydawców to osobne zadanie badawcze.

Najwięcej glos wprowadzono łącznikiem *albo/abo*, bo aż 200. Drugi pod względem frekwencji jest wyraz *czusz* lub konstrukcje używające tego wyrazu *to czusz/toczusz* – jest ich 81. *To jest* wprowadza 18 glos. Połączeń z zaimkami typu *ten/taki/ci/takiego/to* odnotowano 14, z czego w pierwszym tomie poświadczono dwie konstrukcje zaimkowe o brzmieniu *ten istny* i *tego isnego* (z *tego isnego korabia* na karcie 71, *w ten istny czas i* na karcie 334). Połączeń spójnikowych z *a* oraz *i* jest 6 lub 7 – *a*: 4, *i*: 2 lub 3. Jeśli potraktować głosę *w ten istny czas i* (patrz wyżej) jako głosę, która zawiera spójnik wprowadzający *i*, wtedy statystyka odpowiednio się zmieni i odnotować należy 3 glosy wprowadzone przez *i*. Znalaziono tylko jedną głosę wprowadzoną przez *jakoby rzekł* (*jakoby rzekł: duchowny żydowski*, karta 305).

Glos wprowadzonych bez jakiegokolwiek sygnału formalnego jest 48, w każdym tomie po 24.

Problem częstotliwości glos w *RP*

Glosy w *RP* są rozmieszczone nierównomiernie, średnio co trzy strony. Jednak różnice „odległości” pomiędzy glosami bywają znaczne. Na przykład między kartą 490 a 520 nie umieszczono żadnej glosy, co daje 30 stron przerwy. Podobnie między kartą 559 a 583 – a więc w ciągu 24 kart nie ma – a dokładniej: wydawcy nie zidentyfikowali – tego typu ingerencji w tekst. Bywają jednak miejsca, w których glosa jest na każdej karcie, np. od karty 333 do 339, 402 do 408, czy 776 do 782. Zagęszczenie glos na pojedynczej karcie również jest różne. Często odnajdujemy na jednej karcie tylko jedną głosę lub wcale, czasem jest ich 3-4 na karcie. Najwięcej glos na jednej stronie, bo 5, znajduje się na karcie 789 zabytku. Wydaje mi się, że powyższe dane mogą być istotne dla badaczy stylu zabytku, procesu jego powstawania, dla analiz źródłoznawczych i literaturoznawczych.

Perspektywy badań

Z przeprowadzonej w niniejszym artykule analizy wynika, że glosy – z uwagi na zawarte w nich ważne informacje – można traktować jako osobny (choć związany z tekstem) byt. Warte są więc szczegółowego przyjrzenia się i interpretacji.

Przeprowadzona charakterystyka statystyczna i formalna obejmuje takie zagadnienia, jak: charakter glos, liczba glos, składniki glosowane, wieloskładnikowość i jednoskładnikowość glos, glosy a części mowy, glosy a łacińskie źródła, częstotliwość glos. Badanie to ujawnia obszary, nad którymi warto się zastanowić: kwestia spójności i wielowarstwowości dzieła, problem sposobów istnienia glos w tekście – np. czy glosy są samodzielne czy są integralną częścią zabytku, także styl utworu.

Analiza ilościowa i formalna glos uzewnętrznia fakt wielowarstwowości i każe pytać o spójność stylistyczną dzieła. Jest również dowodem na to, że mimo iż istnienie ich nie byłoby uzasadnione bez tekstu głównego – mogą stanowić obszerny obiekt osobnych badań. Dla badań językoznawczych analiza ta jest źródłem informacji o składni (np. o sposobach wprowadzania lub cytowania obcego tekstu), o synonimii czy leksyce. Analizie źródłoznawczej służy jako tło do badań i unaocznia mnogość nawiązań i kontynuacji myśli. Natomiast przy analizie literaturoznawczej glosy można wyzyskać jako materiał ukazujący proces tworzenia dzieła.

Liczę, że zaprezentowana w niniejszym artykule analiza, mająca na celu spisanie, zlokalizowanie, sklasyfikowanie i podliczenie glos znajdujących się w wydaniu fryburskim *Rozmyślania przemyskiego*, okaże się przydatna w dalszych pracach nad tym dziełem i ułatwi wyciąganie wniosków z poszczególnych analiz.

**The glosses in *Rozmyślanie przemyskie* (*The meditation of Przemyśl*):
A formal analysis and research perspectives**

SUMMARY

This paper is an attempt at a formal analysis of the glosses in an important specimen of Old Polish – "Rozmyślanie przemyskie" (*The meditation of Przemyśl*). The Polish glosses are a very interesting area to explore because they constitute a substantial part of the Polish lexicon in all medieval records. Moreover, they have not been given enough scholarly attention. The statistical and formal characteristics analysed in the paper include: the typology of the glosses, their number and quality, the relationship between the glosses and parts of speech, the number of components in the glosses, the Latin sources of the glosses, and finally their frequency. This investigation draws attention to such vital issues as the cohesion and complexity of the text, the problem of independence of the glosses, as well as the stylistic, syntactic, and lexical aspects of literary language. It is hoped that this paper will inspire further insights in the study of glosses.

O Autorce

Agata Gesner - absolwentka Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej UAM. Pracę magisterską *Glosy w Rozmyślaniu przemyskim. Analiza formalna* napisaną pod kierunkiem dr. T. Miki obroniła w 2010 roku.